

Niemcy chcą odbudować relacje polityczne z Polską

24 stycznia 2017

Niemiecki dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung”[1] sugeruje możliwość powstania nowej osi Polska-Niemcy. Autor wskazuje, że to Polska jakoby poszukuje nowego partnera, wobec wyboru Donalda Trumpa, który może zbudować oś Waszyngton-Moskwa.

„Ameryka, na którą Polska zawsze liczyła, stała się nieobliczalna. UE chwieje się. Wielka Brytania, którą Polska okrzyknęła głównym partnerem, występuje, a we Francji kandydaci na prezydenta Marine Le Pen i Francois Fillon wysyłają całuski w kierunku Rosji. Kto zostaje więc poza Niemcami?”

Oczywiście w rzeczywistości chodzi raczej o to, że to „Niemcy poszukują obecnie partnera”. Bombardowanie Aleppo przez Rosję, Brexit, autorytaryzm w Turcji oraz Trump – sprawiają, że kwestie dotyczące Trybunału czy nieprzyjmowania imigrantów straciły dla Niemiec znaczenie. Liczy się przetrwanie UE, a Polska mogłaby być „kotwicą” – uważa Schuller, podkreślając, że jest to kraj znacznie większy od Węgier i Czech, Słowacji czy krajów bałtyckich. „Rząd w Berlinie pracuje w związku z tym nad złagodzeniem punktów spornych”.

Czy może powstać taka oś? Oczywiście, bo Niemcom kończą się alternatywy, pytanie jednak, czy powinna.

1. Zdecyduje o tym w dużej mierze polityka amerykańska. Wbrew ciepłym słowom o otwarciu na Rosję, do powstania osi Waszyngton-Moskwa raczej nie dojdzie. Jeśli Trump będzie działał jak biznesmen, to powinien zrozumieć, że silna i proamerykańska Polska leżąca na bramie do Europy oraz pomiędzy Rosją i Niemcami jest w interesie amerykańskim.

2. Polska jest zaklęta w alternatywie wyboru między wschodem lub zachodem tylko gdyby nie rozwijała kierunku południe i północ. I to tak właśnie układa się obecnie polska polityka. Co poza Berlinem? Ano nie tylko Grupa Wyszehradzka, ale i Skandynawia, gdzie obecnie mamy próbę zbalansowania Nord Streamu gazową Bramą Północną, czyli gazociągiem do złóż norweskich. Siłą więc rzeczy wzmacniane będą relacje polsko-skandynawskie.[2]

3. 11 listopada 1989 z inicjatywy Włoch powołano Central European Initiative (CEI)[3], czyli pra-Międzymorze. Jest to zinstytucjonalizowana forma współpracy Europy Środkowej, do której podpięły się Włochy. Włosi stworzyli wówczas tę Inicjatywę Środkowoeuropejską po to, by zapobiec hegemonii Niemiec w tym regionie, po rozpadzie ZSRR. Choć idea jest słuszna, CEI okazała się generalnie nieskuteczna, gdyż Niemcy zostały hegemonem tej części Europy. Problem polegał na tym, że CEI była zbyt luźną współpracą. Dopiero aktualna inicjatywa ABC, która jako swój fundament kładzie budowę wspólnej infrastruktury różnego rodzaju dla zdynamizowania współpracy państw Europy Środkowej, ma szansę zmienić zasady gry.

CEI do dziś jest aktywna (jej aktywność można śledzić poprzez stronę www.cei.int), a rok 2015 pokazał, że była to trafna idea, gdyż w ramach CEI dla przełamania kryzysu imigracyjnego Europy, współpracowały ze sobą państwa Europy Środkowej, także te, które nie są członkami UE, NATO czy WNP (np. Macedonia – okazała się bramą południową do Europy a nie jest dotąd ze względu na weto Grecji ani członkiem UE ani NATO). Współpracowały ze sobą bez oglądania się na Brukselę i Berlin, które to stolice zamiast sprzyjać rozwiązaniu problemu, to go początkowo zaogniały, z czasem dopiero przyznając rację Europie Środkowej. Członkami Inicjatywy Środkowoeuropejskiej są obecnie: Albania, Austria, Białoruś, Bośnia i Hercegowina, Bułgaria, Czarnogóra, Chorwacja, Czechy, Macedonia, Mołdawia, Polska, Rumunia, Serbia, Słowacja, Słowenia, Ukraina, Węgry i Włochy. Dziś warto by zaktualizować ten model: zamiast

nieskutecznych Włoch – Litwa, Łotwa i Estonia, i mamy Europę Środkową w komplecie.

4. Niemcy nie są alternatywą wobec osi moskiewskiej, Niemcy są osią moskiewską – od 8 września 2005 roku, kiedy podpisano umowę o Nord Stream. Relacje z Niemcami powinny być pragmatyczne, oparte na wymianie korzyści. Do relacji przyjacielskich bardzo nam jeszcze daleko – i to nie z winy Polski.

5. To dobrze, że Niemcy chcą odbudować swoje relacje z Polską.

Autorstwo: Mariusz Agnosiewicz

Źródło: Racjonalista.pl